



*Locus quo omnia nomina deorum
originem suam ducunt – Herodoti
de Aegypto relatio*

Herodotus ab Halicarnasso historicus peregrinatorque Graecus a multis „pater historiae” nominatur. In libro secundo operis sui maximi narrat de miscellaneis rebus, quae ad Aegyptum attinent. Locus ille Herodoto prodigiosus exoticusque videtur, ubi multae res inverse fiunt; feminae in foro versantur, viri autem domi manent et fila deducunt. Aegyptus vero non solum terra aliena est, sed etiam una quae „comparata aliis regionibus plenior est operum tam magnorum quam dici potest”. Enim ex eo loco, ut Herodotus affirmat, omnia nomina deorum – praeter paucas exceptiones – originem suam ducunt. Sed quomodo homines vivunt in hac terra mirabilium?

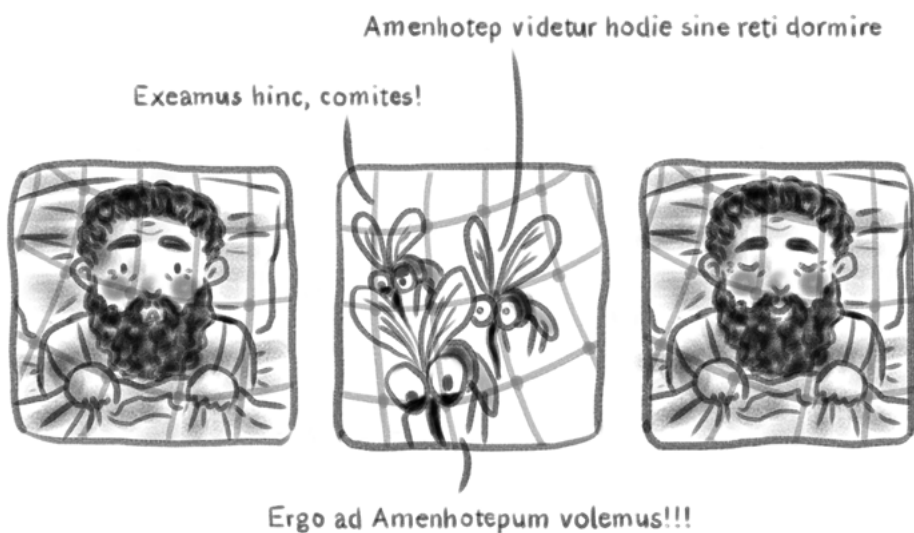
Herodotus Aegyptios ut maxime sanos laudat – omnes gratias immutabili caelo, praecipue tamen hos, qui in ad arandum apta parte civitatis vivunt – id est, ut cogito, in delta fluminis Nili. Ut opinatur, incolae Aegypti non solum mores suos curant et adiungendi ritum

alienum nullum cupidi sunt, sed tamen valde de valetudine sua solliciti sunt. Illi enim omnes aegritudines e cibo consumpto oriri putant, ergo per dies tres cuiusque mensis sibi enemata adhibent. Fortasse aulici Francogallici ab eis exemplum in saeculo septimo decimo sumpserunt.

Sed Herodoto Aegyptii similes Graecis quodam modo esse videntur; haec similitudo in unius uxoris matrimonium apparet et in reverentia principiorum, quae utrique habet. Nec etiam cum feminis in aedibus coeunt, nec ad aedes intrant si lavati prius non sunt. Maxime vero similes sunt Lacedaemoniis, quibuscum eos etiam magna reverentia maiorum natu coniungit; iuvenes enim ad alteram viae partem transeunt, si seniore suum eandem viam ambulare videant. Itemque si sedent et aliquem maiorem natu animadvertunt, statim surgunt. Pietas Aegyptiorum ab Herodoto profunda aestimatur – historicus homines Aegypti omnia animalia honorare dicit.



ilustr. III.1 – pol.: O, czyli jednak koło nie jest figurą idealną...



ilustr. III.2

Od lewej:

Komar I: Wynosimy się stąd, towarzysze!

Komar II: Zdaje się, że Amenhotep śpi dziś bez sieci.

Komar III: No to lecimy do Amenhotepa!!!



ilustr. III.3 – pol.: Chyżo, bracia! Spieszymy do Bubatis na fetę!



ilustr. III.4 – pol.: Ty nie idziesz do Bubatis

Cur ita fit? Facile responsu: In Aegypto non multa animalia sunt – ut Herodotus narret. Sed miratur ille salutatio-nes eorum, nam Aegyptii corpora sua humilissime inclinant. Praeterea terra illa medicis abundat, quoniam quisque medicus unum tantum morbum scit eumque sanat – id quoque anomalia historico videtur.

Curiose describit Herodotus noster, quemadmodum incolae Aegpti culices expugnant. In ripa fluminis, ut dormire possint, altas aedes construunt coniunguntque eas cum domibus vel tectis et in his dormiunt. Culices, secundum historicum, propter ventum volare tam alte non possunt. In paludibus vero retia, qua interdiu pisces capiunt, supra cubacula noctu extendunt.

Herodotus Aegyptum Nilo effuso cum insulis maris Aegaei comparat; melius urbes ut insulae, exstantes super mare, a fluvio effundente firmatae tamquam Memphis a primo fabulosoque Aegypti rege, nomine Mina, quem Herodotus memoratur. Una e talibus urbibus eminentibus est Antilla – extraordinaria, nam a imperio Persico, pecunia ab ea urbe solum impensis pro calceamentis uxoris regis Aegypti utitur.

Thema aliquantulum in fine mutabo. Omnium animalium maxime feles amo. Ergo tandem aliquid de felibus in

Aegypto dicere volo et quod de felibus scribit Herodotus. Magnus numerus felium miro furore moritur in Aegypto, sese in flammis coniciens, quamvis Aegyptii strenuis conatibus petunt, ut eos custodiant. Hi conatus tam vehementes sunt, ut Aegyptiani suas casas incendentes etiam deserant, ut feles suas conservent. Estne satis atrox? Sed cur ita fit? Quidem, sicut ipse Herodotus – nescimus.

Sed si feles naturaliter de vita decedit, habitantes domi ubi id fit, supercilia sua radunt. Mortuas feles autem ad sacra cubacula in urbem, quae Bubatis nominatur, adferunt, ubi mortuas feles pollingunt sepeliuntque.

Urbs Bubatis etiam celeberrima est, quod illic maximae in Aegypto omni celebrationes religiosae fiunt. Velut septingenti millia hominum eas petunt et plus vini in sacrificiis in hoc die festo consumunt, quam ibi toto anno consumitur – aut certe haec observatio fuit, quae Herodoto ab incolis dicta est. Hae celebrationes magnae Dianae dedicatae erant, in iisque interfuerunt viri ac feminae. In tali loco requiescebant feles Aegyptii mortui.

Et sic homines Aegypto vivunt – nempe ea sunt solum quaedam questiones, quae ego ipsa elegi e libro secundo magni operis Herodoti.

Tłumaczenie tekstu¹

Miejsce, z którego pochodzą wszystkie imiona bogów – opowieść Herodota o Egipcie

Herodot – historyk i podróżnik grecki z Halikarnasu, nazywany przez wielu „ojcem historii” – w II księdze swojego monumentalnego dzieła snuje opowieść o Egipcie. Miejsu dziwnym i egzotycznym dla niego samego, w którym wiele rzeczy dzieje się „na opak”; kobiety przebywają na rynku, mężczyźni zaś siedzą w domu i przędą. Egipt jest jednak również dla Herodota krajem, który „w porównaniu ze wszystkimi innymi krajami wykazuje dzieła większe, niżli się da to wyrazić”. Jak stwierdza, to właśnie stamtąd – poza nielicznymi wyjątkami – pochodzą wszystkie nazwy bóstw helleńskich. Jak jednak żyje się w tej pełnej niezwykłości krainie?

Herodot chwali Egipcjan jako jednych z najzdrowszych ludzi, co mają zawdzięczać niezmiennemu klimatowi, zwłaszcza zaś tych zamieszkujących „orną część kraju”, przez co zapewne rozumie deltę rzeki Nil. Jego zdaniem nie tylko przykładają oni szczególną wagę do tradycji i historii, nie przyjmując żadnych obcych zwyczajów, ale też w szczególny sposób dbają o zdrowie. Uważają oni, że wszystkie

choroby pochodzą ze spożywanych pokarmów, dlatego przez trzy dni każdego miesiąca stosują lewatywy. Być może to właśnie z nich przykład brał siedemnastowieczny dwór francuski.

Herodot zauważa jednak pewne podobieństwo Egipcjan w stosunku do Greków, przejawiające się w ich monogamii i zasadach, których na równi przestrzegają i Egipcjanie, i Hellenowie. Jedni i drudzy nie współżyją z kobietami w świątyniach, ani też nie wchodzi do świątyń po stosunku, nie umywszy się uprzednio. Szczególnie zaś podobni są do Lacedemończyków, z którymi łączy ich wyjątkowy szacunek młodzieży wobec osób starszych. Młodzi schodzą swoim nestorom z drogi na bok, a jeżeli akurat siedzą, to na widok starszej osoby wstają. Pobożność Egipcjan w ogóle ocenia Herodot wysoko, zauważając, że czczą w zasadzie wszystkie występujące na terenie Egiptu zwierzęta. Dzieje się tak z prostej przyczyny: w Egipcie nie ma dużo zwierząt. Dziwią jednak Herodota powitania Egipcjan, którzy kłaniają się sobie na ulicy bardzo nisko. Ponadto kraj ten obfituje w lekarzy, ponieważ każdy medyk specjalizuje się w jednej tylko

¹ Tłumaczenie wykonała Melania Janicka.

konkretnej chorobie, co również jest dla historyka anomalią.

Ciekawie opisuje Herodot sposoby mieszkańców Egiptu na walkę z wszechobecnymi komarami. Na żuławach budują oni wysokie pawilony, które łączą z domami lub stawiają je na dachach, by tam sypiać. Komary bowiem, jak twierdzi historyk, nie są w stanie wlecieć tak wysoko z powodu wiatru. Na bagnach z kolei rozciągają w nocy nad łózkami sieci, do których za dnia łowią ryby.

Egipt podczas wylewu Nilu Herodot porównuje do wysp na Morzu Egejskim. Wyspami są lepiej zabudowane miasta, które wystają ponad taflę wody, zabezpieczone przed wylewami rzeki niczym Memfis przez wspomnianego przez Herodota legendarnego pierwszego władcę Egiptu – Minę. Jednym z takich wystających miast jest Antylla – wyjątkowa, bo od rządów perskich płynące z niej środki służą wyłącznie do pokrycia wydatków na buty dla żony króla Egiptu.

Na koniec zmienię nieco temat: Osobiście najbardziej ze wszystkich zwierząt kocham koty, więc muszę powiedzieć jeszcze co nieco o tym, co na temat kotów w Egipcie pisze Herodot. Otóż największa liczba kotów ginie w Egipcie ogarnięta dziwnym szaleń, rzucając się w płomienie podczas pożarów, pomimo usilnych prób Egipcjan, by je upilnować. Próby te są tak heroiczne, że Egipcjanie

porzucają dla ocalenia tych zwierząt nawet własne płonące mienie. Dość makabryczne, prawda? Poza tym, dlaczego właściwie miałyby się tak dziać? Cóż, podobnie jak sam Herodot – nie wiem. Jeżeli jednak kot odejdzie w sposób naturalny, mieszkańcy domu, w którym do tego doszło, golą sobie brwi. Martwe koty zanoszą zaś do świętych komór w mieście Bubatis, gdzie następuje ich zabalsamowanie i pogrzeb.

Miasto Bubatis słynie również z największych w Egipcie uroczystości sakralnych, bo zrzeszających ponoć siedemset tysięcy ludzi i zużywających podczas święta więcej wina na ofiary niż zużywa się tam przez cały rok – a przynajmniej taki szacunek mieli przekazać Herodotowi jego mieszkańcy. Huczne uroczystości miały być poświęcone bogini Artemidzie, a udział w nich brali zarówno mężczyźni, jak i kobiety. W takim właśnie miejscu spoczywały egipskie koty.

I tak oto żyją ludzie w Egipcie – oczywiście jest to jedynie garstka wybranych informacji z poświęconej Egiptowi księgi II wielkiego dzieła Herodota.

Bibliografia

Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, Warszawa 2020.